

SŁOWO

WILNO, Środa 27 maja 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
L'ABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednozpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

COPYRIGHT BY „SŁOWO”

LISZENIEC

O ile sobie przypominam, było to na styczniowej sesji Rady Ligi Narodów w roku bieżącym. Posiedzenia za stołem, postawionym w rodzaju oranżerii koło hotelu Ligi Narodów toczyły się, jak zwykle nudno, semie, monotonnie. Dziennikarze wałęsali się po wszystkich korytarzach. Wchodząc nagle do sali posiedzenia i słysząc krzyk i hałas. Co się stało? Kto zakłóca protokół i specjalny szept Ligi Narodów, polegający na tem, aby mówić w możliwie senny sposób. Jakis pan wymachuje rękami. Zaczynam alarmować kolegów dziennikarzy. Była to sprawa o niewolnictwo murzynów po dzień dzisiejszy istniejące w Libejii.

Scena ta, w której Liga Narodów tyle oburzenia okazała, gdy chodziło o istnienie niewolnictwa pod równikiem i tyle serca dla murzynów — przypomniała mi się, gdy w Bolszewji zaczynałem swe studia nad sprawą liszeniców.

Czy bolszewicki „liszeniec” to to samo co niewolnik — Nie! Ale to też nie to samo co murzyn. „Liszenkami” w Rosji są często ludzie, którzy niedługo kupowali obrazy cudzoziemskich mistrzów, których pieściła kultura i którzy pieścili kulturę, którzy należeli do międzynarodowego środowiska intelektualistów Europy. W wysiłekach intelektualnych Europy jest część ich pracy, pozostały atomy ich mózgu i krwi. Intelektualistki europejskie na każdym zebraniu kongresu powinni o nich myśleć, jako o swoich kolegach.

„Liszeniec” to nie to samo co niewolnik — to lepiej, albo też gorzej — liszeniec to prawie dokładnie to, co średniowieczny „wywołaniec”, „banita”. Nie można go sprzedać, ani zastawić, jak niewolnika w Libejii, lecz natomiast państwo pozbawia go możliwości zarobku na każdym kroku, możliwości pobierania nauki, możliwości wprost życia. Myślałem czasami, że gdy po raz drugi przyjdzie pod szklany dach Genewskiej Ligi Narodów sprawa negrów w Libejii — czy nie powinienem z miejsc dziennikarskich krzyknąć na całe gardło ten jeden wyraz: „liszeniec”.

Liszeniec nie ma prawa uczestniczyć w żadnych wyborach, nie głosuje przy wyborach nawet „wielkiego sowietu”, liszeniec i jego dzieci nie mają prawa znaleźć się w wyższym zakładzie naukowym, gdy podrobi sobie dokumenty, aby tam się dostać, zostaje karany kryminalnie, — liszeniec nie może mieszkać w 6 głównych miastach związku, jazda koleją liszencom jest niezwykle utrudniona, dzieci liszenca nie przyjmują do szkoły początkowej, bo tam jest zwykle komplet dzieci ludu pracującego, liszeniec nie może być członkiem żadnego związku pracującego, czyli nie dostanie żadnej pracy, czyli nie dostanie kartek na jedzenie.

Wreszcie nie można, co prawda, liszenca zabić dla przyjemności na ulicy, lecz można go pozwać przed sąd, a ponieważ sąd sędzi nie według suchoj normy prawa, lecz według dynamiki rewolucyjnej, to prawie w każdym sądzie prawie każdą sprawę liszeniec przegra dlatego tylko, że jest liszencom.

Spotkałem się w czasie swej podróży z takim wypadkiem. „Biednota” zabrała chłopowi — liszencomi (właścicielowi konia i dwóch krów) siano. Chłop nie miał czym karmić swych krów. Sędzia rozpatrując sprawę według dynamiki rewolucyjnej kazał liszencomi, aby oddał krowy swoim grabicielom, motywując to, że skoro i nie ma on teraz siana, krowy mu są niepotrzebne, ponieważ i tak zdechną.

Drugi przykład cytuję na podstawie wydawnictwa sowieckiego o „prawnych formach małżeństwa”, gdzie ten przykład wskazywany jest jako prawidłowe rozstrzygnięcie dla orjentowa-

nia sędziów. Para starych bezdzietnych chłopów przyjęła na służbę dziewczynę 17-letnią którą „pokochali jak córkę”. Dziewczyna jednak po upływie pół roku chciała wyjść zamąż za człowieka, który się nie podobał staruszkom. Wymówili więc dziewczynie com. Sędzia kazał tym starszkom wydzielić dziewczynie część swego gruntu, takiej jakby była ich córka, jakkolwiek żadnego aktu uiszczenia dziewczyny nikt ze starej pary nie popełnił. Wystarczyło, że sędzia stwierdził, że przez pół roku stara para chłopska „kochala” dziewczynę, jak córkę, aby dynamika rewolucyjna zaczęła pracować u niego w takim kierunku. Powtarzam, iż jest to przykład wyjęty z wydawnictwa urzędowego, objaśniającego sędziom co mają robić w trudnych sprawach i podany jako przykład do naśladowania.

Liszeniec jest poza prawem, liszeniec jest przedmiotem zemsty społecznej!

Ktoś mnie zapytał: jakże żyje liszeniec, jeśli nie jest chłopem, mającym trochę gruntu, skoro nie może dostać pracy ani chleba.

Jak żyje? — O popach, żebrzących po cmentarzach. Którym i tego teraz zabroniono, już wspominałem. — Żebrze, ukrywa się, zmienia nazwisko i papiery, potem mu dowodzą, że jest liszencom, prowadzą do więzienia, wypuszczają — znowu żebrze i kryje się. — Zresztą to nie jest pytanie, które dolne jest przypisać bolszewikowi do nuri: „z czego ma żyć liszeniec”? Wytłomaczy ci spokojnie, że Związek Socjalistycznych Republik Rad bynajmniej nie po to istnieje, aby opiekować się losem liszenca, wprost przeciwnie Związek Socjalistycznych Republik Rad istnieje po to, aby zlikwidować liszenca.

Specjalnie mnie zdziwiła rozmowa, którą miałem z rektorem I-szego Moskiewskiego Uniwersytetu, panem Kasatkinem.

Było to jeszcze na początku mojego pobytu w Rosji. W przeddzień wizyty u rektora byłem na sztuce ilustrującej życie czerwonej studenterii.

Okazuje się, że do tej studenterii wciśniętą pod cudzym nazwiskiem, zakonspirowany, udający bolszewika jeden liszeniec. — Który to z nich? — Tego „czerwona studenteria” nie wie, lecz zaczyna organizować wywiad. Wreszcie ujawnia się, że tym liszencom jest i najdolniejszy z nich i robiący największe postępy w naukach, asystent katedry Smola. Była to scena artystycznie doskonała. Odzywała się muzyka i na scenie potężne, liczne rzędy czerwonej studenterii zaczęły tworzyć liszenca. Liszeniec mijał się, jak ryba w sieci, biegał po scenie, szukając wyjścia, jak mysz w pułapce, — lecz oto przy dźwiękach wstrząsającej muzyki koło czerwonej studenterii zacieśnia się coraz więcej i więcej, aż wreszcie chwytą go. Teraz nie ucieknie!

Pod wrażeniem tej silnej, bojowej sceny rozbawiły się we mnie wszystkie niskie i podłe burżuazyjne instynkty. Zaczęłem z dostojnym rektorem Kasatkinem dyskutować. Przecież to jest niesprawiedliwe, do diabła ciężkiego, nawet z punktu widzenia rewolucyjnego. Skąd syn ma odpowiadać za ojca? Skąd wiadomo, że syn liszenca nie będzie komunistą pierwszej klasy? Jak można pozbawiać nauki dlatego, że jego ojciec jest, czy był łogatszym chłopem. Oto wracam z wielkiego Muzeum Rewolucji. Ze statystyk tam ogłaszanych wynika, że 80% politycznych katorżników byłoby dziś liszenkami. Rewolucję w Rosji zabił liszeniec. Kropotkin był nietyko synem liszenca, lecz synem księcia. Sam Włodzimierz Iljicz Uljanow — Lenin był szlachcikiem, szlachcikiem dziedziem i herbownym.

Wszystkich tych burżuazyjnych ładniuchał rektor Kasatkin zupełnie spokojnie z uśmiechem ironicznym, aczkolwiek łagodnym. Potem objaśnił mi, o co chodzi. Prowadzi się walkę socjalną. Walkę z niehywałem następcą. Walkę ze starymi klasami społecznymi na życie i śmierć. Nie można bawić się w sentymenty. Wychodzi się z założenia, że rodzina, nastrój rodzinny, otoczenie oddziaływa na każdego. Tamci byli rewolucjonistami. Dobrze! Ale ci mogą nie być, są możliwości, że nie będą. Jeśli ktoś zerwał z rodziną i to jeszcze nie daje całkowitej pewności. Nawet — powiedział mi rektor Kasatkin — jeśli ktoś nie widział Ojca i matki od trzeciego roku swego życia, to my oczywiście widzimy w tem okoliczność łagodzącą, grubą okoliczność łagodzącą, lecz i to nie daje nam pewności. Stoimy na stanowisku, że instynkty klasy ongiś posiadającej są groźne nawet wtedy, gdy udzilieli się mają tylko przez krew.

Na moje pytanie, czy zdarza się wyrzucanie studentów lub studentek z czwartego piętra roku uniwersytetu, dlatego, że się wykryło, iż jest on lub ona dzieckiem kulaka — p. Kasatkin wzruszył ramionami i odpowiedział:

— Sposób da radom. (Ciężko)

Pan Kasatkin sam liszencom nie jest. Jest on z zawodu nauczycielem wiejskim. Teraz jako rektor Moskiewskiego Uniwersytetu (najzasobniejszej w chwałę i tradycję uczelni rosyjskiej) nie ma żadnych kłopotów z autonomią uniwersytecką, gdyż takowa w Bolszewji nie istnieje. Profesorów i docentów wyznacza sam pan Kasatkin i muszę przyznać, że nie wyniosłem wrażenia, aby miał jakiegokolwiek wątpliwości co do trafności swej oceny naukowej w dziedzinie wszystkich fakultetów. Objął mnie jednak, że wśród profesury świadomych komunistów jest na niektórych fakultetach tylko 5%. Odsetek ten podwyższa się wśród dyscyplin naukowych, związanych z „poligramotnymi” naukami, jak np. socjologia, literatura itd.

Teraz przychodzi pytanie: kto jest liszencom.

Pasjonowałem się do sprawy liszencom w pierwszych tygodniach mego w Bolszewji pobytu. Nie wiedziałem jeszcze wtedy, że szukanie „normy jurdycznej” w tem państwie jest absolutnie temsamem, co w Polsce szukanie wiatru w polu.

Konstytucje republik sowieckich ra pytanie, Kto jest liszencom, odpowiadają jedno, instrukcje wyborcze, również wydane jako podręczniki oficjalne, formułują tą sprawę inaczej, na praktyce miałem sposobność stwierdzić jeszcze co innego. W Moskwie spotyka się biura, poświęcone „przywrośnięciu praw” liszencom, to są biura gdzie liszeniec się zwraca, aby się z swej banicji oczyścić, — jak to można powiedzieć językiem Wolunina Legum, — aby dowiedzieć, że naprawdę liszencom nie jest. „Podstawowemi” — że się tak wyrażę — liszenkami są: 1) duchowni wszystkich wyznań, 2) ludzie, którzy mieli do czynienia z procesami politycznymi za czasów cesarskich, 3) ludzie, którzy eksploatowali pracę najemnika. Na tem tle jak na kanwie wyszywa się wszystkie możliwości czasami jaskrawo ze sobą sprzeczne. Znamym jest oczywistym liszencom, chyba, że dziś służy w G.P.U. Inżynier, który pracuje w przemysłowej sowieckiej, chociażby kiedyś był dyrektorem fabryki i akcjonariuszem, nie jest liszencom. Chłop, który kiedyś najął parobka do pomocy jest liszencom. Każdy obywatel ziemski powinien być liszencom i jest nim, to nie przeszkadza jednak, że wybitnymi bolszewikami na wybitnych urządach są

(dokończenie na str. 2-jej)

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Ustąpienie rządu płk. Sławka

Płk. Sławek wraca do pracy nad naprawą konstytucji

WARSZAWA, 26. V. (tel. Rzeczypospolitej prośby rządu „Słowa”). Dziś o godz. 10 o dymisję 6 po poł. zebrała się, zupełnie Dymisja została przyjęta nie niespodziewanie, Rada i rząd otrzymał poruczenie Gabinetowa t. j. Rada Ministymczasowego pełnienia obowiązków bez udziału urzędni-wiązków do zamianowania protokółujących i bez nia nowego rządu.

Z kół zbliżonych do rządu komunikują, że przyczyną dymisji jest wyrażona przez rząd postanowienie podać dymisji jest wyrażona przez rząd postanowienie podać dymisji o godz. 8 płk. Sławka, w formie decyzji 30 udał się na Zamek dowanej, wola powrotu na Premier płk. Sławek dla zoteren pracy parlamentarnej, żenia Panu Prezydentowi a w szczególności na teren

pracy organizacyjnej w Bezparyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

Premier Sławek ma zamiar poświęcić się głównie opracowaniu zagadnień zmiany konstytucji, jako że Pan Marszałek Piłsudski w ciągu ostatnich dni, w toku konferencji podkreślił, że rewizja konstytucji jest najważniejszym zadaniem Sejmu i Senatu w obecnej kadencji.

Wśród pogłosek najczęściej mowa jest o tem, że na stanowisko premiera wysuwany jest min. Aleksander Prystor, jak wiadomo, stojący najbliżej Marszałka Piłsudskiego.

Istnieje przekonanie, że poważniejszych zmian w personalnym składzie gabinetu nie będzie.

Dekrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwalniające z urzędu ustępujących ministrów

Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do p. premiera ma brzmienie następujące:

Prezydent Rzeczypospolitej.

Do Pana Walerego Sławka, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym panom ministrom i kierownikom Ministerstwa Skarbu dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dnia 26 maja 1931 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek

Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do p. ministra Pierackiego brzmi jak następuje:

Prezydent Rzeczypospolitej

Do Pana Bronisława Pierackiego, ministra w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję zwalniam Pana z urzędu ministra. Równocześnie poruczam Panu pełnienie dotychczasowych funkcji aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dnia 26 maja 1931 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek

Analogiczne dekryty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wystosowane zostały do poszczególnych ministrów i do p. kierownika Ministerstwa Skarbu.

Min. Briand pozostanie na stanowisku

PARYŻ (Pat) — W czwartek 26 bm. nastąpi wznowienie sesji parlamentarnej W z związku z tem powstaje pytanie, czy minister Briand pozostanie na swym stanowisku, czy też upierać się będzie przy powziętej po wyborze prezydenta Doumer'a decyzji czasowego wycofania się z życia politycznego i dyplomatycznego.

W-g ostatnich informacji, Briand, ulegając prośbom prezydenta Doumergue'a i jego następcy oraz premiera Laval'a i reszty członków gabinetu, postanowił pozostać na swym stanowisku. Wiadomość ta ma być oficjalnie ogłoszona dopiero we środę po posiedzeniu rady ministrów.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy republiką hiszpańską, a Stolicą Apostolską

CITTA DEL VATICANO. Pat. Kardynał sekretarz stanu Pacelli zawiadomił telegraficznie rząd hiszpański, że Stolica Apostolska nie życzy sobie mianowania nowego ambasadora przy Watykanie w osobie p. Zulueta.

Sprawozdanie prof. Birzyszki

wspólny front litewsko-ukraiński dla odzyskania Wilna

KOWNO. Pat. Po powrocie z podróży propagandowej po Ameryce prezes towarzystwa t. zw. odzyskania Wilna p. Birzyszka złożył obszernie sprawozdanie. Zadaniem jego podróży było doprowadzenie do ścisłego porozumienia między Litwinami a Ukraincami, zamieszkałymi w Ameryce. Prelegent stwierdził, że widząc wspólne wroga w Polsce odtąd obie narodowości będą współpracować w kierunku odzyskania Wilna i stworzenia niepodległej Ukrainy.

Nowa „piatiletka”

MOSKWA. (Pat) — Agencja Tass donosi, że Najwyższa Rada Gospodarstwa Narodowego ZSSR przystąpiła do opracowania nowego planu 5-letniego dla przemysłu elektryfikacji. Plan obejmuje lata 1933 — 1937. Dyrektor akcji planów Najwyższej Rady Górewicz został mianowany presem ośmiu, opracowujących tę nową piatiletkę. Poza tem w skład komitetu między innymi wchodzi: Bucharin, Krzyżanowski, Piatakow i inni. Plan ma być opracowany w terminie do 15 sierpnia rb.

Prof. Szymański w Rio de Janeiro

RIO DE JANEIRO. (Pat) — Przybył tu były marszałek Senatu prof. Szymański powitany przez ośla Rzeczypospolitej Mazurkiewicza, prezesa akademii nauk, przedstawicieli Towarzystwa Polsko - Brazylijskiego oraz go i dyplomatycznego.

SFAŁSZOWANY SPIS

Zapowiedziany na rok 1930 spis ludności w całej Czechosłowacji wzbudził u mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim, nadzieję że niesprawiedliwy spis czeski z r. 1921 zostanie skorygowany i że wykaże o ile nieprawdziwy, to przynajmniej o wiele wyższą liczbę ludności polskiej niż ostatni spis. Nadzieja ta uzasadniona była przepisami ustawy z 17III 1927 i rozp. rząd. z 26-VI 1930 r., według których narodowość określać się miała nie z subiektywnego, lecz obiektywnego punktu widzenia o narodowości miał decydować język macierzysty. Wszystkie nadzwyczajne, jak fałszywe narodowości, zamuszania do podania innej narodowości i p. miały podlegać surowej karze.

Im bliżej jednak spisu, tem jaśniejszym się stawało, że zanosi się na nową krzywdę ludności polskiej.

Serie nowych krzywd otwarło Min. Spr. Wewn. swą tajną instrukcją do urzędów powiatowych we Frysztacie i Cz. Cieszyne, w której dopuszcza oznaczenie narodowości w tych powiatach słowami: „Słzak—Czechosłak, Słzak — Polak, Słzak — Słzak” lub samem „Słzak”. Cały świat cywilizowany, nawet sam praski urząd statystyczny nie zna pójęcia narodowości słaskiej, która jest złośliwym wymysłem Min. Spr. Wewn. W tym celu ukutym, by jaknajbardziej szkodził mniejszości polskiej i ukra ca jej prawa. Ze instrukcją ta godziła wyłącznie w Polaków, świadczy o tem fakt, że poza powiatami frysztackim i cz. cieszyńskim, zamieszkałymi przez Polaków, nigdzie nawet w innych okolicach Śląska terminy te nie były dopuszczalne.

Ustawa przewidywała, że samo spisywanie może się odbywać w dwójaki sposób; albo ludność wypełnia arkusze sama, albo też wypełniają je komisarze spisowi. Ten drugi system, jako kosztowniejszy stosowany miał być w okolicach zafacowanych, gdzie ludność sama arkuszów wypełnić nie potrafi. Wykorzystywano jednak i te okoliczności do antypolskiej akcji spisowej. W obu powiatach obowiązywał drugi system, dający możliwość wywierania nacisku przez komisarza na osobę spiswaną. Kulturalny Słzak Cieszyński, który nie posiada prawie analfabety, postawiono tem samem na równi z najbardziej zafacowanymi okolicami Czechosłowacji, a wszystko to w jednym celu, aby szkodzić mniejszości polskiej.

Sam spis przeprowadzony był w sposób, który mógłby służyć za wzór, jak spis przeprowadzać nie należy, o ile się chce poznać prawdziwy obraz stosunków narodowościowych w kraju. Komisarzami i rewiźorami mianowano w gminach nawet czysto polskich wyłącznie Czechów, albo prawie samych Czechów. Kandydatów na stanowisko komisarzy i rewiźorów obrano z premedytacją. Kwalifikacje posiadał ten Czech, który był czynnie zaangażowany w politykę, znany był ze swego wrogiego usposobienia do ludności polskiej i do którego ta ludność pozostawała w stosunku zalewnym pod względem zarobkowym, lub gospodarczym. Jeżeli nie odniosły skutku namowy i perswazyj do podania narodowości Słzaka—Czechosłowaka, lub chociażby samego Słzaka, wtedy posiadał taki komisarz spisowy jeszcze jeden skuteczny argument do wymuszenia posłuszeństwa: groźbę utraty pracy.

W takich warunkach przeprowadzony spis, jest jedną wielką krzywdą ludności polskiej w Czechosłowacji, krzywdą przewyższającą wszystkie kiedykolwiek doznane, czy pod rządami austriackimi, czy nawet czeskiemi. Polacy znajdują się prawdopodobnie w obu powiatach, które do czasu przyłączenia ich do Czechosłowacji były czysto polskimi w mniejszości. Sfałszowany spis jest krzywdą tem bolesniejszą, że pociągnie za sobą dalsze. Od liczby bowiem, którą wykaże spis ludności, zależy prawie mniejszościowe. Nieustępnie, każde zmniejszenie procentu mniejszości na papierze jest nowym środkiem do dalszego upokorzenia tej mniejszości. Wszelkie bowiem świadczenia ze strony państwa, kraju, powiatu i gminy na cele kulturalne, gospodarcze i społeczne, zależą od liczby członków narodowości przez spis stwierdzonej.

Gniejąc mniejszość polską ubliża naród czeski nie tylko Polakom w Czechosłowacji, ale całemu wielkiemu narodowi polskiemu. Czy wobec tego uzasadnione są żale czeskie na brak sympatii dla nich w Polsce?

J. S.

Konkursy hippiczne w Pośpieszce

ZWYCIĘSTWO „KRECHOWIAKÓW“ P. H. BENISŁAWSKA ZWYCIĘZA W KONKURSIE DLA PAŃ, P. J. BYDELSKA I POR. ZUBLEWICZ W KONKURSIE PARAMI, A PLK. KOZIEROWSKI W BIEGU NA PRZELĄJ

Piękny słoneczny dzień, bogaty program, oraz przyjazd miłych gości — ołtawian 9 bryg. kawalerji z Baranowicz sprawili, że łoże i trybuna zapelnily się „po brzegi“ elegancka publicznością.

Od godz. drugiej, sunął Antokolem długi szereg różnego rodzaju pojazdów i samochodów, wiozących publiczność. Spieszono się, aby nie opuścić ani jednego momentu interesujących



P. Jadwiga Bydelska, zdobywając dwie pierwsze i jedną drugą nagrodę, wysuwała się na czoło damskiej ekipy Wilna

zawodów, obserwować zmagania się komi i jeźdźców, nagradzać oklaskami... krytykować.

Punktualnie o g. drugiej rozpoczęła się ciężki konkurs Z. Wileński; o nagr. honorową p. wojewody Kirtkisa i trzy pieniężne: 400, 200 i 100 zł. Udział bierze dwudziestu jeźdźców. Konkurencja trudna, przebieg ciężki; 14 dużych przeszkód i znaczna szybkość.

Zwycięzają trzy koledzy pułkowi, porucznicy 1 pułku ul. Krechowickich, Łopianowski, Komorowski i Jankowski (w porządku kolejnym). Wstęgi otrzymują: por. Borkowski 1 p. a. p. Leg., rtm. Druhinow 23 p. ul. i rtm. Jędrzejewski 4 p. ul.

W tym konkursie pech przesładuje naszych jeźdźców.

„Pardon“ rtm. Prosińskiego narowi się i wyłamuje kilkakrotnie, „Łut“ rtm. Druhinowina strąca najłatwiejszą przeszkodę, a następnie sam jeździec myli tor, „Pławowiec“ ppłk. Kosiarzkiego woli iść do stajni, niż skakać.

Następuje bieg z przeszkodami, na przestrzeni około pięciu kilometrów. Trasa prowadzi torem stęplowym, mamy więc możność obserwować cały przebieg gonitwy.

Konie wyszczone sprawnie przez startera bar. Koehli, wyciągają się cdrzu w długi wąż.

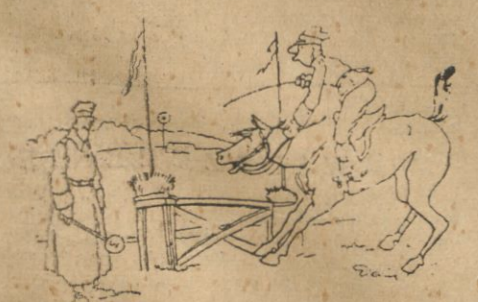
Prowadzi „Polda“ pod por. Chrzanowskiem.

Po pierwszym okrażeniu toru, sytuacja wyjaśnia się o tyle, że wszyscy przestają wierzyć w „Polde“. Robi bokami. Ostatecznie zwycięża dowódca 4 p. ul. plk. Kozierowski, który oszczędzając siły swego „Triumfa“ nie pozwalał mu wrywać się na czoło. Zwycięzca zdobywa nagrodę honorową Koła Sportowego ofic. K.O.P. Drugą, ofiarowaną przez „Express Wileński“ zdobywa rtm. Prosiński 13 pułku ul.

Rtm. Choroszewski za zmylenie toru zostaje zdyskwalifikowany. Nic to, że przybył do mety pierwszy.

Publiczność oczekuje na konkursy pań. Grupy i grupki dzielą się na obawy. Każdy ma swoją wybraną amazonkę, życzy jej szczęścia, przepowiada gęszcz punktów karnych przeciwnikom.

Zabobonni stukają w nieheblowane drzewo, odmawiają zaklęcia. Mówią się tylko o tem, czy „Maciek“ nie zechce „wyłamać“, czy „Król“ da sobie



Typowy obrazek z zawodów. — Narowisty koń „wyłamuje“ na przeszkodzie.

radę z „Jkiem“, a „Oberek“ zrobił taką miłą niespodziankę, jak kiedyś na stęplu.

Konkurencja rzeczywiście duża. P. Nitostawska dosiada trzy konie p.p. Monwid-Olechowiczowa, Benisławska i Bydelska po dwa, pani K. Bohlanowiczówna tego „Macika“, którego moja sąsiadka tak się boi, że wyłamie. Wszystkie konie dobre (właściwie najlepsze ze wszystkich), dobrze naskakane (co też nie jest wyłączną zasługą pań), trzeba tylko jak najzwiniej im przeszkadzać. W tem cały sek.

Zaczyna się emocja. „Król“ p. Benisławskiej i „Magnat“ p. Bydelskiej, mają po 4 punkty karne, inne więcej. Wszystkie panie kończą przebieg. Zaczyna się rozgrywka o 1 i 2 miejsce. Dodatkowy przebieg odbywają panie robią bez błędów, następny (przy po-

nownie podwyższonych przeszkodach) przynosi zwycięstwo faworyta zdecydowanej większości widzów p. Helenie Benisławskiej. Zdobywa ona 400 zł. i nagr. honor. Koła Sportowego „Rodziny Wojskowej“. Druga nagroda: 200 zł. i honor 1 pap. leg. dostaje się triumfatorce pierwszego dnia p. Jadwidze Bydelskiej.

O 3 i 4 miejsce walczą w rozrywce pp. rotmistrzowa Monwid - Olechowiczowa i M. Nitostawska. Po kilku rozgrywkach zwycięża p. Nitostawska.

Przypominamy sobie obawy sąsiadki z łoża a prozosa „Macika“, rzeczywiście „Maciek“, figurujący w następnej konkurencji jako „Ibis“ zachował się nieuczciwie wobec swojej miłej amazonki i wyłamwał aż do... dzwonek. Zresztą równie niesportowo popisał się i w konkursie parami.

Z konkursu parami wycofali się wszyscy zwycięzcy oficerowie 1 pułku. Krechowicki Pozostały pary mieszane: amazonka i jeździec: P. Bydelska na „Magnacie“ i por. Zublewicz 1 pap. leg. na „Kibić“ przechodzą bez błędów zapewniając tem sobie pierwsze miejsce. O drugie miejsce walczą w czterech rozgrywkach: p. Nitostawska na „Negrze“, rtm. Prosiński na „Synaliscie“, contra p. Zawadzka na „Obytej“ z por. Kwiatkowskim i pap. leg. na „Mieczu 1-szym“.

W czwartej rozgrywce „Obyta“ strąca ostatnią przeszkodę P. Nitostawska i rtm. Prosiński zdobywają drugie miejsce.

Konkursy skończone. Wszyscy są zadowoleni (prócz zwyciężonych zawodników), roześmiani, wszyscy oczekują na rozdanie nagród. Tu jednak spotyka pierwszy (na szczęście i ostatni) zawod. Nie będzie defilady zawodników Nagrody zostaną rozdane przy stole, na którym oglądaliśmy je w przerwach. Robi się tam odrazu ścisła i w rezultacie mało kto widział ten akt.

Defilada zwycięzców na koniach jak to się praktykowało dotychczas na

oabyby ceremonij bardziej urozysty charakter, a pozatem, publiczność miałaby możność widzieć wszystko.

Następują ogólne gratulacje i powrót do Wilna, kto jak może.

Konkursy, a zwłaszcza drugi ich dzień, pozostawiły jaknajlepsze wrażenia. Emocji było moc, porządek wzo



P. Helena Benisławska, znana nam już z konkursów lat ubiegłych — obecnie zdobyła pierwsze miejsce w konkursie dla pań

rowy, pogoda doskonała, publiczność doborowa Bawiono się więc świetnie.

Przed rozdaniem nagród zabrał głos prezes Turf - Klubu J. hr. Breza dziękując gen. Grzmot - Skotnickiemu za przybycie wraz ze swymi oficerami do Wilna na konkursy.

W. T. P.S. W sprawozdaniu z pierwszego dnia zawodów, podając nazwiska osób łączących organizatorami konkursów, opuszczone zostało przez nieuwagę nazwisko zasłużonego wiceprezesa Turf - Klubu i zapalonego sportowca J. plk. Kozierowskiego

POGRZEB Ś. p. MIECZYSLAWA DORDZIKA

Wczoraj wieczorem odbył się pogrzeb tohaterskiego chłopca ś. p. Mieczysława Dordzika który, jak pamiętamy, w okresie powodzi skoczył do wody na ratunek dziecku porwanemu przez prąd.

Kondukt żałobny prowadzony przez JE ks. biskupa Bandurskiego w toczeniu duchownictwa przeszedł od kostnicy szpitala św. Jakóba na cmentarz Rossa.

W pogrzebie wzięły udział poczty sztandarowe szkół, delegacje od wielu organizacji, P.W. policji oraz młodzież szkolna

Wśród wielu wińców niesionych przed karawanem widzieliśmy wieniec Żydowskiej Gminy (wieniec ten nieśli przedstawiciele gminy w asystencji oddziału przysposobienia ze sztandarem okrytym kirem) oraz wieniec Magistratu i kolegów zmarłego.

Za trumną szły tłumy publiczności, przy łylej aby oddać ostatnią posługę cichemu Bohaterowi.

CZYŚ SPEŁNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOKŁADNYCH KŁĘSKĄ POWODZI?

Konto P.K.O. nr. 82100

Wizytacja Muftiego w Słonimie

Dnia 21 maja pociągiem pośpiesznym przybył do Słonima z Wilna Mufti Rzeczypospolitej dr. Jakób Szynkiewicz. Wysokiego dostojnika na dworcu powitali przedstawiciele tutejszej ludności mahometańskiej.

Nazajutrz, t. j. 22 b. m., przed nabożeństwem w meczecie wyległa na ul. Tatarską cała ludność tatarska Słonima na powitanie dostojnika.

W chwili, gdy Mufti zbliżył się do ludności, ta zgdywała mu długo i miłą owację.

Mufti odprawił nabożeństwo w meczecie słonimskim, zlustrował parafje, szkoły, oraz odbył dłuższe konferencje

Sprawa lotniska w Baranowiczach

Przybył do Baranowicz inż. Kaweckii, delegat Zarządu Głównego LOPP i główny inspektor lotn. w Warszawie. Kaweckii przybyli z Nowogródka pp inż. Jan Lechowicz, oraz Ludwik Hampola z Nowogródzkiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP.

Po przyjeździe do Baranowicz delegaci udali się wraz z pp. prezesem Komitetu Powiatowego LOPP inż. Rajmanem sekretarzem tegoż komitetu Serafinem Głabikiem, oraz kierownikiem robot inżynierskich na lotnisko w Baranowiczach.

Po dokonaniu pomiarów i oględzin lotniska, jak i zestawienia dotychczas poczynionych prac niwelacyjnych komisja doszła do wniosku, że należy jeszcze w roku bieżącym ukończyć prace niwelacyjne w takim tempie aby otwarcie lotniska nastąpiło jeszcze w roku bieżącym.

Bestjalski napad ucznia na nauczyciela

W przedzialek o północy, w Słonimie na przechodzącym ulicą 3 Maja profesora tamt. gimnazjum żydowskiego p. Winną dokonano napadu

W ciemnej ulicy do Winną podszedł jakiś ukrywający twarz osobnik i zażądał ognia do papierosa.

W chwili potem nieznajomy uderzył Winną czołm twardem, najprawdopodobnie kastetem, w twarz, a gdy ten padł na bruk napastnik poczęł znęcać się nad swą ofiarą, bijąc go kopiąc. Od otrzymanych ranów prof. Winn stracił przytomność i sprawca sądząc, że wyznął ducha zbiegł

Z dotychczasowych wyników dochodzenia wynika, że rapadu dokonał jeden z uczni gimnazjum gdzie prof. Winn wykłada

KRONIKA

ŚRODA
Dzisiaj 27
Bedy
jutro
Augustyna

W. s. g. 2 m. 59
Z. s. g. 7 m. 33

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U.S.B. W WILNIE
z dnia 26. V. 31 r.
Ciśnienie średnie w mm. 767
Temperatura średnia -1- 21
Temperatura najwyższa -1- 25
Temperatura najniższa -1- 10
Opad w mm. —
Wiatr: północny
Fenomeny: lekki spadek
Uwagi: pogodnie, pogodnie

URZĘDOWA

— Podróż inspekcyjna p. Wojewody. Dziś rano wojewoda Kirtkisk wyjechał w drugą z kolei podróż inspekcyjną po powiatach województwa wileńskiego w towarzystwie dyrektora zarządki wydziału Jozca, inspektora Związków Komunalnych Żytki, inspektora Głównego Urzędu Dyrekcji Robót Publicznych mjr. Gruźewskiego i sekretarza osobistego Wendorffa. Podróż inspekcyjna obejmie teren powiatu dziśnieńskiego ze szczególnym uwzględnieniem m. Dziśny, który tak wiele ucierpiał wskutek ostatniej kłeski powodzi. Pan wojewoda weźmie udział w Dziśnie w posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego pomocy powodziannemu.

— Zezwolenie na spław na uregulowanym odcinku rzeki Druki. P. wojewoda Kirtkisk zezwolił w drodze wyjątku, do czasu ukończenia robót regulacyjnych na rzece Druce, na spław luzem na uregulowanym odcinku powyższej rzeki pod warunkiem kaucyjnego porozumienia się o czasie zamierzonego spławu z kierownictwem robót regulacyjnych na rzece Druce oraz zabezpieczenia brzegów uregulowanego łoziska za pomocą kierowniczych bonów z herwinu.

MIĘJSKA

— Prąd zmienny. Magistrat postanowił przeprowadzić ulicę Mieczewca i Sulocz z prądu stałego na zmierny. W tym celu wkrótce rozpoczęte zostaną roboty nad przełożeniem kabla.

— Magistrat zabiega o pożyczkę. Wobec tego, że w kasach miejskich daje się ostatnio odczuć brak płynnej gotówki, Magistrat postanowił zwrócić się do Komunalnej Kasy Oszczędności o pożyczkę 500.000 zł.

— Kino Miejskie — dzwiewkomem. Kino Miejskie ma być wkrótce przyrobione na czwiekowiec. Odnosna uchwała została już powzięta przez Magistrat.

Ś. P.
Bolesław Narkowicz
MAJOR-PILOT
po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 20 maja b. r. w Zakopanem, przeżywszy lat 36.
Wyprowadzenie trwoku na cmentarz miejscowy odbyło się 23 b. m. w Zakopanem, o czym zawiadamiają Przyjaciół, Kolegów i Znajomych pogrzebi w żalu
ZONA I RODZINA.

Ś. P.
JÓZEF SIOKMAK
SĘDZIA GRODZKI w HODUCISZKACH
Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 maja 1931 r. o godz. 10 m. 20 w wieku lat 48.
Przeniesienie zwłok z kostnicy przy Klinice Chorób Wewnętrznych U. S. B. na Antokolu do Kościoła po-Trinitarskiego nastąpi dnia 27 maja b. r. o godz. 7 m. 30 wiecz.
Nabożeństwo żałobne będzie odprawione dn. 28 maja o godz. 8-ej rano; eksportacja i pogrzeb na Cmentarzu Wojskowym (na Antokolu) odbędzie się o godz. 5 m. 30 wiecz.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
ZONA I CÓRKA

CZASOPISMA.
Nasza przyszłość — maj, dr. Jan Bobrzyński w art. p. t. „Przedmurze chrześcijaństwa“ porusza niesłychanie ważny i coraz bardziej aktualny problem naszego stosunku do Sowietów. Dr. J. Hupka mówi o ubezpieczeniach w Polsce. Dr. K. Paygert omawia kryzys rolniczy, p. Hilaryowiczowa porusza pewne zagadnienie, dotyczące wychowania młodzieży. O trzecim tomie znaku mitych Dziełach Polski Michała Bobrzyńskiego go obszerny artykuł umieszcza Redakcja.
Wreszcie „Stanczyk“, mając przed sobą Nr. 1 wileńskich „Zagarów“, nie bez słuszności narzeka na bezciełość, płytkość i degenerację naszej młodzieży. Przy puszczać należy, iż większego szacunku i podziwu dla „idącego Wilna“ nabierze „Stanczyk“ po przeczytaniu Nr. 2 „Zagarów“, gdzie na pierwszej stronie znajdzie umieszczone niemal obok siebie dwa znamienne wiersze. Jeden jest modlitwą do Matki Boskiej, drugi mówi o kobietach, gładzących swe posładki i z wzięciem (!) rozchylających przed poetami z Zagarów swe spragnione usta!

ULTRASOL
DRA. LUSTRA
POPULARNY
krem sportowy
niezrównany dla cery i rąk

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia, 2) demonstracje choruch, 3) pokazy i prace z Kliniki Dermatologicznej U. S. B.: a) dr. St. Fedosewicz. Sarcoma idiopathicum multiplex haemorrhagicum Kaposis, b) dr. E. Sawicki: Urticaria pigmentosa, c) dr. E. Sawicki: Dwoinki Neissera we krwi w przebiegu reżączki, d) prof. dr. F. Malinowski: Kiła narządów trawienia. Po posiedzeniu dr. Doroszkiewicz z Warszawy wyświetli i objaśni film, p. t. „Rośliny i zwierzęta na usługach człowieka chorego“.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś o godzinie 8 ukaże się po raz ostatni arcydzieło sztuki Z. Nałowski „Dzień jego powrotu“. Widowisko dzisiejsze zostało raku piono.

— Teatr miejski w Lutni. Ostatnie przedstawienie „Cordi i pięciu ojców“. Dziś o g. 8:30 odbędzie się ostatnie przedstawienie znakomitej komedji Somogyl'a: „Córka i pięciu ojców“. Przemila ta sztuka która zdobyła w Wilnie rekordowe powodzenie schodzi z afisza ze względu na repertuarowych.

— Dzisiejszy koncert w ogrodzie po-bernardyńskim. Dziś o godzinie 8-30 w. odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim drugi z rzędu koncert popularny o niezwykle urozmaiconym programie.

— Wielka atrakcja niewątpliwie będzie udział w koncercie orkiestry i Juku Legjor pod batutą por. kapelmistrza F. Koseckiego; orkiestra wykona uverture Moni Liszt, Czajkowskiego, Leoncavallo, Ziehrera, Koseckiego i innych. Pożatem bio rzą uczać w koncercie: C. Szurzewska, która (dalszy ciąg kroniki na stronie 4-ej)

Druskieniki
Zdrowisko w administracji Dep-tu Służby Zdrowia, pow. Grodzieński 18 klm. od stacji kolejowej. Szosa — autobusy — taksówki. Położone nad Niemnem w otoczeniu rozległych lasów sosnowych i malowniczych jezior.
Kąpiele solankowe (NOWE ŹRÓDŁO WYSOKIEJ WARTOŚCI) kwasowęglowe, borowinowe, Hydropatja, Elektroterapia, Inhalatorjum, Gabinet Ginekologiczny.
Pierwszorzędny Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu.
Jedynie w Polsce kąpiele kaskadowe.
Plaża na wyspie niemeńskiej.
ZDROWO, ZACISZNIE, PRZESTRONNIE I TANIO!
Sezon trwa od 15 września

Fragment z raidu.
dział 17 oficerów w tej liczbie szef sztabu brygady major Cieśliński oraz trzej dowódcy pułków.
Konie i jeźdźcy w pełnym rynsztunku bojowym w ciągu 4 dni przebyli trasę wynoszącą około 260 kil.
Trasa przebiegała przez Mir, Rubieżewice, Iwiemec, Wołożyn, Boruny, Oszmiana, Miedniki, Wilno.
Noclegi: 1 dn. 21-V w Lubnie koło Mira, 2-gi wypadł w Iwieńcu 22-V, 3-ci w Borunach 23-V 24-V koło godziny 16-ej o 12 kil. od Wilna, za Niemieziem spotkanie owacyjne, w duchu kawalerskim, odbyło się „przez zaskoczenie“ szarzy ukrytych oddziałów kawalerji III samodzielnej brygady z dypl. pułkownikiem Przewockim na czele, (dowódca III samodzielnej brygady) i z całym korpusem oficerskim brygady. Wsparty oddziałem pięknych amazonek, które zamknęły szosę w kierunku Wilna, jadąc w szyku rozwartym na spotkanie raidu.
Cel i myśl 3 samodzielnej brygady kawalerji, to nie utarte konwencjonalne spotkanie, lecz z inicjatywy pułk. dypl. Przewockiego okazanie całego serca i werwy kawalerskiej, jaką może czuć brygada kawalerji do najbliższej drugiej brygady.
W tym celu nie było spotkania oficjalnego — sposób spotkania podkto wala dusza i temperament kawalerski: 3 szkoły podoficerskie wszystkich oddziałów brygady, 2 plutony tremba która sami stworzyli na tle bardzo ładnej przyrody. — W istocie widok godny był pędza Kossaka, a nam widom długo pozostanie w pamięci.
Z kolei dowódca 3 brygady, ze swoim szefem sztabu wysunęli się ga



Prezes Turf - Klubu Józef hr. Breza

których było 24 w czarnych żakietach na jednolitych siwych koniach.
W dzień przyjazdu śniadanie w 4 p. ulanów, biad w III DAK-u 25. V. obiad w 4 p. ulanów, konkursu hippiczne i wieczorem bal wydany przez dowódcę 3 Brygady, którego dochód brutto przeznaczono na powozdian.
26. V. Zwiedzanie Wilna pod egidą prof. Ruszczyca, wieczorem wielki obiad w Nowo-Wilejce, wydany przez brygadę Kawalerji Kochanym gościom. Nadmienić należy, że raid przyiósł ze sobą ofiarę pieniężną na powozdian, którą generał G. Skotnicki złożył na ręce pana wojewody.
Janina Falewicz.

Rozkręcali śruby mostu na Belmoncie

Wczoraj w nocy policja ujęła dwóch osobników, którzy usiłowali rozkręcić śruby umacniające most na Saskiej Kępie. W jakim celu to robili ustala policja. Zatrzymanych Franc. Dziekiera (Filarcka 77) i Jana Waszankiewicza (Trakt Batorego 28) osadzono w areszcie.

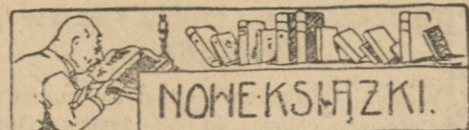
Tragiczny spacer kajakiem

Na drugi dzień świąt w południe w oczach licznej publiczności wyrócił się kajak z mostu Zielonego kajak którym jechali Jan Babicki (Plutonowa 22) i Romuald Kiwilszo (Wiwulskiego 5).

Babicki zdołał wydostać się na brzeg, natomiast Kiwilszo porwany silnym prądem trafił gdzieś na drugą stronę mostu i utonął. Zwiok jego dotychczas nie znaleziono.

Zbrodnicze podpalenie wsi

We wsi Miłocin pow. szczytyńskiego wskutek podpalenia w celu trzymania „okradki” w miejscowości „Zabie” w dniu 27 VI 1930 roku, Rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 XII 30 r. oraz regulamin wydany przez dyrektora Państwowego Urzędu WF przez dyrektora państwowej odznaki sportowej. Na końcu książki w załącznikach podano druk przepisane regulaminem państwowej odznaki sportowej. Wydawnictwo to zainteresuje każdego sportowca.



Państwowa odznaka sportowa, Warszawa 1931 — Wyd. Gł. Księg. Wojsk. Cena 0,65 gr.

Omawiana praca zawiera rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 27 VI 1930 roku, Rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 XII 30 r. oraz regulamin wydany przez dyrektora Państwowego Urzędu WF przez dyrektora państwowej odznaki sportowej. Na końcu książki w załącznikach podano druk przepisane regulaminem państwowej odznaki sportowej. Wydawnictwo to zainteresuje każdego sportowca.

J. Conrad. Smuga cienia. Nakładem Doniu Książki Polskiej.

„Smuga cienia” jest powieścią biograficzną, dzielącą cię od wieku chłopięcego, a już wkraczasz w zaczarowany ogród. Każdy zakręt drogi pociąga inną powieść. Idziesz przed siebie, przyciągając się ciekawie drogowca, wytkniętym przez poprzek... idziesz na spotkanie losu, mieniącego się barwami, a krwającemu w za nadzru nieprzebranym zasób możliwości...

Postępując naprzód, a twoim śladem nieodstępnie i niepostrzeżenie posuwa się czas. Aż przychodzi chwila, w której sprężasz się przed sobą smugę cienia, ostrzegając cię, że dzień pierwszyś młodoci dobiegł już do końca...

Po kilku dniach do portu przypadkowo zainwal żaglowiec, na którym wakała po sada kapitana.

„Z chwilą jednak — pisze autor — gdy okoliczności przekonały mnie, że na tym stechłym i obmierzłym świecie istnieje możliwość zdobycia władzy i to jakiejś władzy! — kapitan okrętu odzyskał odrazu utraconą sprężystość...”

Wysokie kwalifikacje sprawiły to, że władzę zdobył. Kontrakt w Urzędzie Morskim został zawarty.

Następują długie miesiące uciążliwej żeglugi po oceanie Spokojnym, podczas której prawie cała załoga zapada na żółta febrę. Jednocześnie wskutek ciszy morskiej okręt zostaje unieruchomiony. Przez długi szereg dni, zabójczo nużących swą monotonią, oczekują podmuchu wiatru. Zapasy wody wyczerpują się. Błękit nieba i prażące słońce. W nocy przeczestą gwiazdy wiesz nie jednak rozsiane po firmamencie. Wreszcie upragnione wiatry i przybicie do portu. Zdawałoby się, że po tem wszystkim nastąpi zasłużony wypocinek. Przeciwnie. Po rozładowaniu okrętu i uzupełnieniu załogi kapitan postanowił następnego dnia przed wschodem słońca wyruszyć w dalszą podróż.

Na przedostatniej stronie tej pięknej książki, tchnącej legendą o bohaterskim powołaniu człowieka, znajdujemy takie zdanie, które wyjaśnia to niechęć kapitana do wywyższenia: „Niemasz wypocynku na tym świecie — dla nikogo”.

M. Maksymowicz.

Bazyliżek na ulcach Wilna

Po raz drugi już mieliśmy w Wilnie emocjonujące widowisko „Zabiecie bazyliżki na Bakszcie”.

Po raz drugi przez dwa dni tłumy publiczności z niezagaszonym zainteresowaniem uczestniczyły w p.szczególnych punktach programu misterjum.

W niedzielę, na placu Katedralnym odbył się przy ognisku i pochociach zjazd rycerstwa, a równocześnie zabawa w ogrodzie Bernardyńskim.

W poniedziałek po naradzie kapłanów i rycerstwa ruszono na Baksztę — na walkę z Bazyliżką ukrytą w jaskini.

Krwawa walka, Srogi zwierz — pówór pułkowany został przez harcerza. Ogromne cielsko potwora poniesiono ku ratuszowi. Tu wysłuchano przemówienia Ruszono na plac Katedralny od serwołwa tańczących, potem pochód przeszedł ulicami: ra dziecinie Pałacu Reprezentacyjnego, gdzie odbyło się misterjum przekształcenia Bazyliżki na pożytek ludzkości.

ra odcisnęła szereg piosenek, Z Karpiński — arcydziełowe produkcje taneczne; pp. Ciecierski oraz Wyrwicz — Wichrowski — przelawne monolog, oraz uroczę tarceki sisters Lisieckie. Wyjątkowo niskie ceny miejsc (dorośli 40 gr., dzieci 20 gr. miejsca przed estradą 1 zł) uodostępniła niewątpliwie to oryginalne widowisko najszerszym warstwom publiczności.

— Otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. W najbliższy piątek, da. 29 bm o godz. 8, 15 otworzą się podwoje Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Na otwarcie amercyjską: „Ludwika Verneuil’a. Dowcipna komedia”, zakończona 1 ścią gallicyjskim fumorem reżyseru H. Zelwerowicza, obsadę stanowią: E. Chlerówna, Severynówna, Budziński, Kreczmar, oraz Wyrwicz Wichrowski. Przedstawienia w teatrze Letnia od czwartku rozpoczną się będą o godz. 8, 15 w.

— Ciężarówkę wydobyto z Wilni. Kilku dniowe prace koło zatopionej w Wilni wylotu ul. Arsenalskiej auta ciężarowego doprowadziły do wydobycia go na brzeg.

Nasamprzód zobowiązał się wydobyc samochód nurek z Gdyni i żądał za to 200 złotych, właściciel jednak wezwał własnych robotników i ci mimo dużych trudności dali sobie radę.

— Kradzież w Kalwarji. W poniedziałek w obecności licznych pielgrzymek w Kalwarji niejak St. Ruisecki zam. w Wilnie przy ul. Filar

rekiej 17, otworzył skarbonkę przy jednej z kapliczek i ukradł z tamtą 35 złotych.

Kradzież zauważono natychmiast i Ruiseckiego zatrzymano.

— Kim był zmarły w łaźni moskiewskiej. Okazało się, że zmarłym w pływalni łaźni moskiewskiej jest dzierzawca stołówki przy świetlicy pocztowców J. Pietraszun, i że zgon jego nastąpił w skutek krwotoku płucnego. Atak przyszedł w momencie kiedy Pietraszun po wyjściu z parnika rzucił się do basenu napelnionego zimną wodą.

Zbiegiem okoliczności zmarły miał w kieszeni adnotatę na imię p. Aleks. Wernickiego, urzędnika pocztowego z Wilno i więc narazie przypuszczano, że to jego spotkał ten wypadek. Na drugi dzień pomyłka wyjaśniła się.

— Morderca z Głębokiego. Sprawca morderstwa 64-letniej staruszki Boruczek w Głębokiem został ujęty. Jest nim Wojciechowski Józef z Głębokiego. Przysłał się on do winy i zwrócił zrabowanych 110 rubli ros. w złości 670 złotych.

— Eksplozja ładunków karabinowych. W czasie oczyszczania amunicji karabinowej na posterunku P. P. w Horodyszczu nastąpiła z niewiadomych przyczyn eksplozja części ładunków.

Podczas wybuchu posterunkowy Klin doznał urwania prawej ręki i ciężkiego poranienia głowy i twarzy.

W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala.

SPORT

WKS 6 pp. leg. — „OGNIKO” komb 8:0 (2:0)

Dnia 25 bm. odbył się na boisku WKS 6 pp leg. mecz towarzyski między powyższymi klubami, zakończony wynikiem 8:0 (2:0) dla wojskowych.

Przez cały czas gry zdecydowana przewaga wojskowych. W pierwszej połowie WKS zdobywa 2 bramki ze strzałów Borkowskiego i Hajdula. Po przerwie „Ognisko” załamuje się i pozwala sobie strzelić jeszcze 6 bramek, zdobytych przez: Hajdula 3, Szuścickiego 1, Fiszelsona 1 i przez obronę „Ogniska”.

Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

— Gra na dość wysokim poziomie.

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 26 MAJA.

11:58. Czas. 12:05 — 12:30: Muzyka taneczna (płyty) 13:10: Kom. meteor. 15:50 — 16:10: „Antrakcyjna siła sportu” — odczyt z Warsz. wygl. red. Jerzy Szyzko — Bohusz. 16:10. Komunikat dla żegluzi z Warszawy. 16:15 — 16:20: Program dzienny. 16:20 — 16:50: Utwory Bizeta (płyty). 16:50 — 17:15: Aud. ku uczczeniu „Święta dziecka” z Warsz. 17:15 — 17:40: „Ludzie genialni” — odczyt z Lwowa wygłosi dr. Wł. Sieradzki 17:45 — 18:45: Koncert popularny symfoniczny z Warsz. 18:45 — 19:00: Komunikat Akad. Aero klubu. 19:00 — 19:15: „Tygodnik artystyczny” — prowadzi Jerzy Wyszołmiski. 19:15 — 19:30: Kom. „Sokola”. 20:00 — 20:15: „Związek ludzi dobrej woli” — feljton z Warsz. wygłosi Z. Marynowski. 20:15 — 21:45: Koncert popularny z Warszawy. 21:45 — 22:00: Kwadrans literacki z Warszawy (Opowiadanie K. Leczyckiego: „Dziecinno z cmentarza okrętów”). 22:00: Recital skrzypcowy z Warsz. (Niła Stokowska). 22:00 — 24:00: Kabaret (płyty) Konfianska Karola Wyrwicza Wichrowskiego. art. dram.

Oflary

Na uczczenie ś.p. Mieczysława Dorzicki J. K. z 5.

Na powodźnian. Pracownicy i praktykantki pracowni krawieckiej przy Szkole Zawodowej im. św. Józefa z powodu imienin przełożonej szkoły z 15.

1-szy Zjazd Protektorów Akademickiego 1-wa Farmaceutycznego „Lechia” z 60.

Duży lokal przy ul. Ostrobramskiej 27, składający się z 20 pok. dla gimnazjum lub instytucji do wynajęcia. Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

— Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

— Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

— Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

— Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

— Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

— Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

— Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

— Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

— Dowiedzieć się: Sadowa 4, tel. 181.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA Ostrobramska 3

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” ul. WILEŃSKA 33. Tel. 926.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewiczka 22. tel. 15-28

DŹWIĘKOWE KINO CASINO WILKA 47. tel. 15-41

KINO-TEATR „P A N” WIELKA 42

KINO „ŚWIATOWID” Mickiewiczka 9.

LEKARZE

DOKTOR Hawrykiewiczowa

Dr. Łukiewicz

DOKTOR ZELDOWICZOWA

Dr. K. Sokołowski

Dr. Ginsberg

Dr. Kenigsberg

AKUSZERKI

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

KOSMETYKA

GABINET RACJONALNE

URODE

ROZNE

POSADY

FRANCUZKI

OSOBA

FOLWARK

DOM H.K. „ZACHĘTA”

ZGUBIONA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

OSOBA

NA OGNISTYM SAOKU

Nad program: 1) Afrykańska awantura, groteska w 3 aktach. 2) Miłoś i pieśń, groteska w 3 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej.

Ceny znacznie niższe. Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozost. seansy Balk. 60 gr. Parter od 1 zł.

Największy sukces sezonu! Najwspanialszy triumf ulubieńca publiczności Maurice Chavallera w najnowszym arcydziele Śpiewno-dźwiękowym KAWIARENKA z udziałem jego żony YVONNE VALLEE. Dźwiękowe atrakcje. Przełg. wszechśw. Paramountu. Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10.15

Ceny od 50 gr. Dziś wielki przebieg dźwiękowy! ROMANŚ NAD RIO GRANDE W rolach głównych: Mary Duncan, Mona Marys i Antonio Moreanno. Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Paramountu”. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dziś! Dźwiękowy przebieg! WIECZNI GLUPCY wielki dramat z życia amerykańskiego Na program: pechowa komedia „Oj doktor” w wykonaniu słynnego amerykańskiego komika M. Szkolnik. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt. o godz. 2-ej. Ceny niższe.

Po raz pierwszy w Wilnie. POJEDYNEK W SAMOLOCIE Wzruszający dramat na tle walki rządu z przemytnikami. W rolach gł. Tom Mix i inni. Zachwycające momenty. Nad program: „Na świeżem powietrzu” arcywesoła komedia na tle ustawy o ochronie lokatorów. Początek o godz. 1-ej. Ceny od 30 gr.

Dziś! Dawno niewidziana piemienna gwiazda DOLORES DEL RIO W wielkim dramacie rozpętanym namiętności DZIKA MIŁOŚĆ

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WVNNAJĘCIE

K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Ogłoszenie przetargu

7 Baon KOP w Pdświli ogłasza publiczny przetarg oier-tawy na dostawę słupów telegraficznych w ilości 2770 sztuk. Oferty ostemplowane, zaopatrzone w pieczęć lakowa muszą wpłynąć do dnia 5. 6. 31 r. do Kwatermistrzostwa baonu „Podswile”, godz. 10 rano, w którym to dniu rozpoczną się prace ofertowa i nastąpi komisyjnie otwarcie ofert. Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą uwzględniane. W ofertach należy podać cenę jednego słupa wraz z dostawą do następujących miejscowości:

1. Podswile — 580 szt. 2. Plisa — 230 sztuk 3. Gwozdowo — 80 szt. k 4. Ziabki — 200 szt. 5. Czerniewicze — 180 sztuk 6. Blesznki — 40 szt. 7. Łozv — 100 szt. 8. Nowy Pohost — 160 szt. 9. Stary Pohost — 100 szt. 10. Dzikiewo — 100 sztuk 11. Łuzki — 70 szt. 12. Mj. Samniki — 40 szt. 13. Cwiczci — 165 szt. 14. Kopiczewo — 70 szt. 15. Polanka — 56 sztuk 16. Małaszki — 25 szt. 17. Mikolajewo — 60 szt. 18. Powianuszka — 50 szt. 19. Cikino — 60 szt. 20. Tregorowicze — 60 szt. 21. Dzwini — 150 szt. 22. Prozoroki — 200 szt.

Warunki techniczne: słupy sosnowe cięcia zimowego, przeschnięte, oczyszczone, równe, długość najmniej 8 mtr. Srećhka wierzchołka nie mniejsza od 16 cm. Ustateczny termin dostawy na oznaczone miejsce 1. VII 1931 roku.

W dniu 1 i 2 z 3 VII 31 r. odbędzie się protokolarny odbiór: słupów. Wysokość wadjum ustala się na 5 proc. wartości ofertowej dostawy

Tak wadium jako też kaucję składają w kasie baonu „Podswile”. Codziennie od godz. 9 — 11 można zasięgać u oficerów: łączności baonu „Podswile” dodatkowych informacji.

Do niniejszego przetargu obowiązują następujące warunki i przepisy: 1) zestawienie rachunków ogólnych i specjalnych obowiązujących przy dostawach wojskowych 2) Urzędowy wzór oferty, której użycie jest obowiązujące. 7 Baon „Podswile” zastrzega sobie w zupełności prawo oteny i wyboru przedłożonej oferty.

Kwatermistrz Baonu D U D A — kapitan.

BIURO ZARZĄDU NIEMUCHOŚCIAMI „ADMINISTRATOR” Wilno, ul. Ostrobramska Nr. 5. Pasaż miejski lokal Nr. 25. Biuro czynne od godz. 8-ej rano do godz. 7-ej wiecz. ZAKRES DZIAŁAŃNOŚCI:

1) Administracja nieruchomościami na dogodnych warunkach 2) Porady i informacje w sprawach związanych z zarządzeniem domów. 3) Prowadzenie meldunków. 4) Przepisywanie ksiąg meldunkowych. 5) Informacje z zakresu Ustawy o ochronie lokatorów. 6) Sprawy podatkowe i karno-administracyjne. Informacje bezpłatne.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie twiru VI-go Władysław Cichoń, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Góra Bouffalowa Nr. 19 m. 1 na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 8-go czerwca 1931 roku od godziny 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kwiatowej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należących do dłużniczki Hemi Morgensztern, składającej się z urzędzania mieszkaniowego i gramofonu, oszacowanej cła licytacji na sumę 900 złotych na zaspokojenie pretensji Zakładu „Ubezpieczeń od wypadków.

Mienie powyższe może być sprzedane poniżej oszacowania w myśl art. 1070 U.P.C. Komornik sądowy (—) Wł. Cichoń. 1923—0

TYLKO u GŁOWIŃSKIEGO dostać można plótna linaie srawo do robót ręcznych we wszystkich szerokościach, oraz wielki wybór satyn jednobarwnych, koider watowych, pokrowców, przcieradeł i t. p. UWAGA — WILEŃSKA 27

PROTESTY WEKSLOWE NA TERENIE IZBY P.-H. W WILNIE W KWIECNIU 1931 R. W PORÓWNANIU Z KWIECNIEM 1930 R. I MARCEM 1931 R.

Województwa	Kwiecień 1930		Marzec 1931		Kwiecień 1931	
	Ilość	Suma w tys. zł.	Ilość	Suma w tys. zł.	Ilość	Suma w tys. zł.
Wileńskie	13.437	2.596	18.065	3.947	15.503	3.385
w tem m. Wilno	9.829	2.024	12.299	3.057	11.167	2.729
Białostockie	18.075	3.151	27.532	4.799	25.348	4.294
w tem m. Białystok	5.834	854	8.836	1.337	8.018	1.362
Nowogródzkie	6.941	1.363	8.903	7.753	8.095	1.499
w tem m. Nowogródek	928	194	1.029	254	897	195
Poleskie	11.859	1.955	14.076	2.370	11.947	1.931
w tem m. Brześć n.-B.	3.747	599	4.479	717	4.411	659
Okrąg Izby P. H. w Wilnie	50.312	9.065	68.576	12.870	60.893	11.409

W kwietniu b. r. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. mamy wzrost protestów we wszystkich województwach, stanowiących okrąg Izby, za wyjątkiem województwa poleskiego, gdzie obserwujemy nieznaczny spadek protestów (suma weksli protestowanych spada o 1,2 proc.). Największy wzrost sumy protestów mamy w woj. białostockim (-1- 45,8 proc.), wśród miast w tym samym okresie największy wzrost mamy w mieście Białymstoku (suma weksli protestowanych wzrosła o 59,5 proc.). Natomiast przy porównaniu danych z kwietniem r. b. z marcem tego roku, obserwujemy spadek protestów, na całym terenie Izby — największy w woj. nowogródzkim (suma protest. weksli o 14,5 proc.), wśród miast w m. Nowogródzku (suma o 23,2 proc.).